

Materiały informacyjne z zakresu opieki nad kotami miejskimi

Rozdział 1 – kształtowanie populacji kotów miejskich.....	4
Rozdział 2 – sterylizacja i kastracja	6
Postępowanie medyczne i opieka po zabiegu	6
Korzyści płynące ze sterylizacji/kastracji.....	8
Rozdział 3- opieka nad kotami miejskimi	9
Steryliizacja i kastracja	10
Dokarmianie	10
Czystość i porządek	12
Czystość i porządek	13
Leczenie i profilaktyka	17
Schronienie	18
Rozdział 4 – wolontariat na rzecz kotów	19
Rozdział 5 – współpraca z opiekunami kotów miejskich.....	21
Rozdział 6 – współpraca z mieszkańcami i zarządcami.....	22
Rozdział 7 - dom tymczasowy.....	25
Co to jest Dom Tymczasowy?	25
Dlaczego warto wylapywać, oswajać i wyadoptionować kocięta, które urodziły się na wolności	25
Warunki, jakie trzeba spełnić, aby być DT.....	26
Dlaczego łatwiej wyadoptionować koty z DT niż bezpośrednio z piwnic.....	27
Oswajanie i socjalizacja, leczenie kociąt	27
Szukanie domów stałych	29
Ankieta adopcyjna – lista pytań.....	31
Rozdział 8 – techniki łapania nieoswojonych kotów	33
Przygotowanie do łapania	33
Łapanie w klatkę łapkę.....	35
Łapanie w podbierak	38
Załączniki.....	40

Szacuje się, że Warszawę zamieszkuje obecnie kilkadziesiąt tysięcy kotów wolno żyjących. Niestety, polskie prawo nie definiuje ich statusu, zakładając że kot jest zwierzęciem domowym i nie odnosząc się do stopnia jego oswojenia i warunków, w jakich żyje. Ustawa o ochronie zwierząt wyodrębnia zwierzęta domowe, gospodarskie i dzikie, przy czym żadne z tych określeń nie jest odpowiednie do rzetelnego opisu kota miejskiego. Większość tych zwierząt zachowuje się jak zwierzęta dzikie – nie życzą sobie bliższego kontaktu z człowiekiem, są nieufne, a na próby zbliżenia się lub dotknięcia reagują ucieczką lub nawet agresją. Ich zachowanie wynika na ogół z braku oswojenia i przebywania na wolności od wielu pokoleń. W związku z tym, że były kiedyś zwierzętami domowymi, żyją w otoczeniu człowieka i potrzebują jego pomocy, jednak brak oswojenia powoduje, że nie chcą żyć w zamknięciu. Być może słusznym byłoby określenie ich jako kotów domowych zdziczałych, których nie da się już przenieść do warunków domowych.

Z drugiej strony na ulicach, w piwnicach czy na działkach mieszka nieokreślona, lecz niewątpliwie duża, liczba kotów oswojonych, które z powodzeniem mogłyby zostać domowymi pupilami. Dla tych kotów najlepszym rozwiązaniem byłoby zabranie ich z dotychczasowych miejsc pobytu i ulokowanie w kochających i odpowiedzialnych domach.

Liczba kotów miejskich – zarówno tych zdziczałych, jak i oswojonych, stale rośnie, a co za tym idzie – coraz mniej jest dla nich miejsc schronienia oraz źródeł pożywienia. W związku z tym konieczne staje się podjęcie kroków, które doprowadzą do zatrzymania przyrostu kociej populacji, poprawią warunki życia już istniejących kolonii kotów oraz w - dłuższej perspektywie – doprowadzą do zmniejszenia ich cierpienia.

Działania na rzecz kotów miejskich obejmują wiele etapów, które pragniemy Państwu przybliżyć w niniejszych materiałach.



Rozdział 1 – kształtowanie populacji kotów miejskich

Małe rozmiary ciała i niewielka siła fizyczna powodują, że kotom jako gatunkowi udaje się przetrwać głównie dzięki sprytowi i dobrze rozwiniętemu procesowi rozmnażania. Wczesna dojrzałość płciowa, prowokowana ruja i możliwość zajścia w ciążę (nawet podczas karmienia poprzedniego miotu) powodują, że w ciągu roku z jednej kocięj pary na świat może przyjść nawet kilkanaście kociąt, które już po około pół roku zaczną się rozmnażać. Przy założeniu, że jedna kocica rodzi dwa razy w roku w sumie 10 kociąt, spośród których 5 to samice, w ciągu roku dzięki jednej kotce populacja kotów może się teoretycznie zwiększyć o 35 kotów, jeśli weźmiemy pod uwagę tylko i wyłącznie kocice, gdyż liczba kociąt spłodzonych w tym czasie przez samce jest trudna do oszacowania.

Oczywiście, nie wszystkie kocięta przetrwają do wieku dorosłego, jednak te, które przeżyją, przyczyniają się do trwałego powiększania liczby kotów. Złe warunki bytowania, niedobór pożywienia czy brak schronienia nie powodują zahamowania prokreacji kotów. Zwierzęta te nadal się rozmnażają, powiększając bezdomność swojego własnego gatunku przy jednoczesnym spadku liczby miejsc, w których mogą bezpiecznie przebywać. Ponadto nadmierna liczebność kotów sprzyja rozwojowi chorób, które znacznie łatwiej przenoszą się pomiędzy poszczególnymi osobnikami, a także powoduje zmniejszenie ilości dostępnego pożywienia.

Nadpopulacja kotów generuje również problemy na linii koty-mieszkańcy miasta, powodowane znaczeniem terenu i związanym z tym uciążliwym zapachem, zakłócaniem spokoju przez walczące i kopulujące koty oraz niechęcią mieszkańców do dużej liczby zwierząt w najbliższej okolicy.

Jedynym sposobem na wzmocnienie kocięj populacji, zmniejszenie cierpienia zwierząt i zaradzenie konfliktom z mieszkańcami jest ograniczenie przyrostu liczby kotów wolnożyjących na terenie miasta. W chwili obecnej jedyną skuteczną i zarazem humanitarną metodą jest ich sterylizacja i kastracja, dzięki której wyraźnie zmniejsza się przyrost liczby kotów, poprawia się ich kondycja i zdrowie, znika uciążliwy zapach. Korzyści płynące ze sterylizacji i kastracji szerzej omówione są w rozdziale drugim. Zmniejszeniu bezdomności kotów sprzyja również zabieranie z ulic tych, które są oswojone lub łatwe do oswojenia (np. kociąt), w celu znalezienia im domów. Informacje o domach tymczasowych oraz adopcjach szerzej opisane są w rozdziale czwartym.

Dla wymienionych rozwiązań nie ma obecnie skutecznej alternatywy. Przyczyny tego podane są poniżej.

1. Wyłapywanie części kotów i przewożenie ich w inne miejsce nie spełnia swej roli z uwagi na to, że:

- w opuszczone miejsce przyjdą koty wolno żyjące z innych terenów, szukające schronienia,
- koty, które nie zostały wyłapane, będą się rozmnażać, na nowo powiększając stado,
- kocie kolonie stale „zasilane” są porzucanymi przez właścicieli kotami domowymi.

Przenoszenie kolonii kotów wolno żyjących w bezpieczniejsze miejsce jest rozwiązaniem do którego uciekamy się, gdy dalszy byt kotów na danym terenie jest zagrożony (np. rozpoczyna się budowa nowego osiedla, biurowca itp.). Gdy decydujemy się na przeniesienie kotów w inne miejsce, musimy upewnić się, iż na pewno znajdzie się tam osoba, która zechce wziąć na siebie długofalowe zobowiązanie dokarmiania kotów i opieki nad przeniesioną kolonią. Sam proces przenoszenia kotów jest trudny. Przez pierwsze 2-3 tygodnie w nowym miejscu koty powinny przebywać w zamknięciu, aby oswoić się z terenem, przyzwycząć do niego i zapamiętać, że znajduje się tam ich nowe źródło pożywienia. Nawet jeżeli wszystko przebiegać będzie bez zarzutu, musimy liczyć się z tym, że część kotów może zaginąć.

2. Wywiezienie do azylu lub schroniska oraz próby udomowienia.

Koty wolno żyjące źle znoszą życie w zamknięciu. Wpadają w depresję, przestają jeść i zaczynają chorować, co w krótkim czasie może prowadzić do ich śmierci. Brak oswojenia znacznie utrudnia leczenie, zaś liczba zwierząt w schroniskach i azylach jest ogromna, przez co pracownicy i wolontariusze nie mają czasu na dogłębne badanie każdego kota indywidualnie. Tylko niewiele kotów wolno żyjących umieszczonych w schronisku ma szansę przetrwać, przy czym ich życie będzie bardzo niskiej jakości.

Umieszczanie w domach nieoswojonych kotów wolno żyjących nie jest rozwiązaniem realistycznym. Kotów jest zbyt dużo, przy zbyt małej liczbie wolontariuszy. Dodatkowo wolontariusze zajmują się przede wszystkim opieką nad znalezionymi bezdomnymi, oswojonymi kotami, które wymagają leczenia i szukania im domów. Z punktu widzenia kota wolno żyjącego – lepszym rozwiązaniem jest pozostawienie go na wolności, aniżeli zmuszenie do akceptacji życia w klatce lub pod łóżkiem.

3. Zaprzestanie karmienia.

Wyeliminowanie wszelkich źródeł pożywienia jest niemożliwe, gdyż stanowią je również śmietniki czy zsypy na śmieci. Ponadto całkowite powstrzymanie ludzi przed dokarmianiem jest niemożliwe w praktyce – nie odstraszą ich nawet kary czy grzywny. Ograniczenie dokarmiania również nie przyniesie spodziewanego efektu, gdyż koty wolno żyjące są zwierzętami terytorialnymi i nie odejdą daleko w poszukiwaniu pożywienia. Zamiast odejść, będą w coraz odważniej zbliżać się do ludzi i ich siedzib. Poza tym są w stanie przetrwać bez pożywienia wiele tygodni, przy czym staną się osłabione, podatnych na choroby i zakażenia pasożytami, w tym również pchłami. Jednocześnie brak dostatecznej ilości pożywienia nie powstrzyma kotów od rozmnażania się, a zatem liczebność kolonii będzie się powiększać. To, co wydaje się prostym rozwiązaniem, może tylko pogorszyć sytuację i doprowadzić do cierpienia zwierząt.

4. Nierobienie niczego.

Jeżeli nie będziemy nic robić, stado będzie powiększać się do chwili, gdy osiągnięty zostanie naturalny pułap, zależny od dostępności schronienia i ilości pokarmu. Gdy zostanie przekroczony potencjał danego otoczenia, liczebność kotów regulować będą choroby i niedożywienie. Nie znikną natomiast takie problemy jak wysoka liczebność stada, hałas, smród i umierające koty.

Rozdział 2 – sterylizacja i kastracja

- postępowanie medyczne i opieka po zabiegu
- korzyści

Postępowanie medyczne i opieka po zabiegu

Sterylizacja (prawidłowo – kastracja) kotki

Polega na chirurgicznym usunięciu jajników, jajowodów i macicy. Zabieg wykonywany jest w narkozie. Przed narkozą kotka musi być na czczo aby zapobiec wymiotom, dlatego operację przeprowadza się najwcześniej dzień po złapaniu. Kotka powinna być operowana tzw. krótkim cięciem (cięcie ma 1 – 2 cm długości i jest zabezpieczone 1 – 3 szwami).

Kastracja kocura

Polega na chirurgicznym usunięciu jąder z moszny. Jest to zabieg mniej inwazyjny od sterylizacji kotki, nie wymaga założenia szwów, a narkoza jest krótsza.

Znakowanie wykastrowanych kotów wolno żyjących

Po zabiegu sterylizacji / kastracji koty należy znakować, inaczej istnieje ryzyko, że zostaną złapane ponownie, niepotrzebnie poddane narkozie i dopiero w trakcie zabiegu okaże się, że już przeszły operację.

Najczęstszym i najbardziej skutecznym sposobem znakowania jest nacięcie ucha. Stosuje się dwa rodzaje nacięć – wycięcie trójkąta z boku małżowiny usznej lub płaskie obcięcie rogu ucha. Koty wolno żyjące (zwłaszcza niekastrowane kocury) podczas walk mogą poszarpać sobie uszy w taki sposób, który przypomina znakowanie pierwszą metodą, dlatego płaskie obcięcie rogu ucha wydaje się skuteczniejszym sposobem znakowania (zdj. 1).



Zdj.1. Wolno żyjąca kotka po sterylizacji. Wyraźnie widoczne nacięcie prawego ucha (foto: Jana Zamięcka)

Rekonwalescencja

Po zabiegu sterylizacji kotka nie powinna od razu wrócić na podwórko, lecz powinna być przetrzymana w zamknięciu od co najmniej 3 dni do tygodnia. Jest to czas pozwalający na zagojenie się rany oraz umożliwia obserwację czy kotka jest w dobrej formie, czy nie nastąpiły komplikacje po zabiegu i czy nie wymaga ona innego leczenia.

Kocury po kastracji również są przetrzymywane, ze względu na łżejszy charakter zabiegu czas ten jest krótszy i wynosi 1 – 2 dni.

W czasie rekonwalescencji koty przebywają w klatkach. Mogłoby się wydawać, że nie oswojone koty będą źle znosić zamknięcie, jednak należy pamiętać, że kot lepiej znosi zamknięcie w małej klatce niż na większej powierzchni (np. w piwnicy), zwłaszcza jeżeli zapewni mu się w niej odpowiednią kryjówkę – im bardziej zestresowany kot tym ważniejsze jest małe, ciemne miejsce, w którym może się schować (np. tekturowe pudełko, otwarty transporter).

Jeżeli lecznica, w której przeprowadza się sterylizacje i kastracje kotów miejskich, nie zapewnia przetrzymania kotów na czas rekonwalescencji, należy zorganizować przetrzymanie w innym miejscu.

Koty należy przetrzymywać w klatkach wystawowych, ustawionych w cichych pomieszczeniach (piwnica, schowek, ew. łazienka). W klatce należy zapewnić kotu poślanie (dobrym wyjściem jest wyłożenie klatki gazetami ponieważ papier dobrze izoluje, a w razie zabrudzenia łatwo poślanie wymienić), stały dostęp do wody i pokarmu, kuwetę (wyłożoną podartymi gazetami lub ze żwirkiem czy piaskiem). Miski i kuwetę warto umieścić blisko drzwiczek klatki, co ułatwia to sprzątanie i wymianę wody. Aby kot czuł się bezpiecznie, należy przykryć klatkę wystawową płachtą materiału, a jeżeli kot jest bardzo zestresowany – do klatki można włożyć tekturowe pudełko lub otwarty transporter (bez kratki), w którym kot może się schronić. W przypadku agresywnych kotów schronienie takie ułatwia też pracę opiekuna podczas porządków w klatce.

Wszelkie prace wymagające otwarcie klatki wystawowej należy przeprowadzać w zamkniętym pomieszczeniu, na wypadek ucieczki kota z klatki. Doświadczenie uczy jednak, że nieoswojone koty przebywające w klatkach raczej wycofują się w kąt i nie próbują uciekać.

Wypuszczenie kota po kastracji

Koty po wykastrowaniu i przebyciu rekonwalescencji, wypuszczamy na znane im terytorium. Większość kotów wraca „do siebie” bez problemów, może jednak zdarzyć się, że niektóre z ich zaraz ukryją się po wypuszczeniu. Jeżeli kot nie pojawia się w miejscu karmienia przez 2 – 3 dni, nie należy się martwić, gdyż jeszcze przez pewien czas może być nieufny w stosunku do karmiciela, jednak jego zachowanie szybko wraca do normy.

Korzyści płynące ze sterylizacji/kastracji

Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, kastracja i sterylizacja kotów miejskich jest obecnie najbardziej skuteczną i humanitarną metodą ograniczania przyrostu ich populacji oraz ograniczania bezdomności. Jednak nie są to jedyne korzyści dla kotów miejskich, wynikające z tego relatywnie prostego i bezpiecznego zabiegu. Sterylizacja i kastracja mają również bezpośrednie przełożenie na poprawę zdrowia i kondycji zwierząt, dzięki temu że wykastrowane koty:

- nie zarażają się nawzajem chorobami wirusowymi przenoszonymi drogą płciową lub poprzez walki (np. białaczka zakaźna - FeLV, wirus niedoboru immunologicznego kotów - FIV),
- nie podejmują dalekich wypraw w poszukiwaniu partnera, dzięki czemu zmniejsza się ryzyko wypadków takich jak potrącenie przez samochód, atak psa itp.,
- kocury nie walczą o kotki,
- kotki nie są narażone na ropomacicze, zmniejsza się również prawdopodobieństwo wystąpienia raka sutka,
- kotki nie są wycieńczone ciążami i porodami.

Wszystko to sprawia, że organizm kotów staje się silniejszy, dzięki czemu zmniejsza się zapadalność na różnego rodzaju infekcje. Dodatkowo kotom łatwiej przetrwać zimą, gdyż nie tracąc energii na walki i prokreację, są w stanie zgromadzić odpowiednie zapasy tłuszczu, chroniącego je przed zimą.

Ważne: kastracja kotów nie ma związku z zapadalnością na choroby układu moczowego i nerek. Nieprawdą jest również, że wykastrowane koty muszą jeść specjalistyczną karmę.

Ważne: Nie jest prawdą, że kot wykastrowany będzie zwalczany przez koty, które nie zostały jeszcze wykastrowane. Agresja między kotami jest wynikiem instynktownej niechęci do konkurencji w zakresie prokreacji. Kot wykastrowany nie stanowi w tym względzie konkurencji dla kotów niewykastrowanych, w związku z czym nie odczuwają one potrzeby zwalczania i przeganiania go. Konkurencji w zakresie pożywienia nie da się wyeliminować, ale występuje ona w takim samym nasileniu zarówno przed kastracją, jak i po niej.

Kastracja i sterylizacja kotów wolno żyjących zmniejsza również uciążliwość kotów dla mieszkańców, dzięki temu że:

- po kilku tygodniach od zabiegu zmienia się zapach moczu kocurów, który przestaje intensywnie i nieprzyjemnie pachnieć,
- wykastrowane kocury na ogół przestają znaczyć teren, a nawet jeśli to robią, dzięki zmianie zapachu moczu przestaje to być uciążliwe,
- koty przestają zakłócać spokój, gdyż nie walczą ze sobą i nie kopulują,
- przestaje przybywać kotów i ich liczba na osiedlu stabilizuje się.

Powyższe czynniki powodują, że mieszkańcy są w stanie chętniej zaakceptować obecność kotów na osiedlu.

Zabiegi kastracji są korzystne również dla opiekunów kocich kolonii dzięki temu, że:

- znikają czynniki powodujące konflikty z mieszkańcami, w związku z czym karmicielom łatwiej zajmować się kotami,
- o koty łatwiej zadbać, dzięki temu że są zdrowsze,
- nie zwiększa się liczba kotów do wykarmienia.

Jak widać, jest wiele korzyści płynących z kastracji kotów miejskich. Jednak najważniejszą z nich jest wyraźne ograniczenie cierpienia zwierząt. Składają się na to zarówno bezpośrednie korzyści zdrowotne, jak i zmiana nastawienia mieszkańców miasta do tych kotów.

Rozdział 3- opieka nad kotami miejskimi

- sterylizacja i kastracja
- dokarmianie
- leczenie i profilaktyka
- schronienie

Do przetrwania kotów miejskich konieczna jest pomoc człowieka. Wynika to z faktu, że zwierząt tych jest bardzo dużo, zaś środowisko, w którym żyją, dalekie jest od naturalnego,.

Koloniami kotów zajmują się osoby zwane popularnie „karmicielami”. Nazwa ta wzięła się od dokarmiania kotów, jednak ze względu na to, że pomoc niesiona kotom obejmuje znacznie więcej aspektów niż samo dokarmianie, osoby zajmujące się kotami wolno żyjącymi powinno się raczej nazywać „opiekunami kolonii kotów”.

Odpowiedzialna opieka to znacznie więcej niż podanie kotom jedzenia. Obejmuje ona postrzeganie kolonii kotów w szerszej perspektywie i działania mające na celu przetrwanie stada nie tylko z dnia na dzień, ale w dłuższym okresie czasu.

Opiekun kolonii kociej musi pamiętać, że od sposobu sprawowania opieki zależy nie tylko życie i zdrowie jego podopiecznych, ale również jakość stosunków z mieszkańcami i administracją budynków.

Niezbędne działania obejmują:

- sterylizację i kastrację,
- dokarmianie,
- pilnowanie czystości,
- zabiegi profilaktyczne,
- w razie konieczności – leczenie,
- podejmowanie prób nawiązania i utrzymania poprawnych stosunków z mieszkańcami osiedla oraz administracją.

Sterylizacja i kastracja

Z punktu widzenia karmiciela niezwykle istotne jest to, że brak narodzin nowych kociaków na ogół jest w stanie przekonać mieszkańców i administratorów osiedla do obecności kotów. Dodatkowym, niezwykle ważnym, czynnikiem, jest fakt zmiany zapachu moczu kocurów, dzięki czemu w piwnicach przestaje śmierdzieć.

Te dwa aspekty w połączeniu z korzyściami zdrowotnymi dla kotów powodują, że sterylizacja i kastracja muszą być dla opiekunów zabiegami priorytetowymi.

Ważne: *nie jest prawdą, że kotka musi przynajmniej raz w życiu mieć kociaki. Badania i doświadczenie wskazują, że brak porodu nie ma żadnego wpływu na życie i rozwój kotki, a nawet wręcz przeciwnie – wczesna kastracja niemal w 100% zapobiega rakowi sutka.*

Ważne: *nie jest prawdą, że sterylizacja i kastracja doprowadzi do braku kotów. Na ogół stado co jakiś czas zasilane jest pojedynczymi osobnikami, które przychodzą z innych miejsc lub są kotami wyrzuconymi z domów. Dodatkowo dużo kotów żyje na wsiach, skąd mogą wędrować do miast, zasilając istniejącą populację. Trzeba pamiętać, że obecnie w mieście nie ma wystarczająco dużo miejsca, by pomieścić kilkadziesiąt tysięcy kotów, w związku z czym zmniejszenie się ich populacji jest zjawiskiem, do którego należy dążyć.*

Zabiegi sterylizacji i kastracji zostały omówione szerzej w rozdziale 2.

Dokarmianie

Zwiększająca się liczba kotów, powstawanie zamkniętych osiedli, powszechne używanie plastikowych worków na śmieci, eliminacja gryzoni, dbałość o czystość – wszystkie te czynniki sprawiają, że w mieście coraz mniej jest źródeł pożywienia dostępnych kotom wolno żyjącym. Jednak gdyby nawet nie walczono z gryzoniami, liczba kotów jest obecnie tak duża, że gryzonie nie wyżywiłyby wszystkich tych zwierząt. W związku z tym dokarmianie jest niezbędnym elementem dbania o dobrostan kotów miejskich.

Podstawową karmą, jaką należy zapewnić kotom wolno żyjącym, jest karma sucha. Stanowi ona dobre źródło pożywienia z kilku powodów:

- zawiera wszystkie potrzebne składniki,
- nie zamarza zimą,

- nie psuje się latem lub gdy zostanie zostawiona na dłużej,
- można zostawić jej zapas (np. do następnego karmienia),
- łatwiej utrzymać czystość w miejscu karmienia.

Należy pamiętać o tym, że zimą zapotrzebowanie energetyczne kotów wolno żyjących jest znacznie większe niż latem i w związku z tym należy podawać im karmę o wyższej zawartości białka i tłuszczu, co pozwoli im zgromadzić zapasy tłuszczu, chroniące przed zimą. Na wiosnę, gdy jest cieplej, można wrócić do karmy mniej kalorycznej.

W chwili obecnej na rynku dostępne jest bardzo dużo rodzajów karmy suchej, wśród których można znaleźć karmy relatywnie tanie, o dobrej jakości i jednocześnie chętnie jedzone przez koty.

Niezależnie od podawania karmy suchej, opiekunowie często podają również produkty mięsne. Ma to swoje pozytywne aspekty, takie jak:

- koty, jako typowe drapieżniki, lubią pokarm mięsny,
- zimą wymieszanie mięsa z puszki z ciepłym makaronem pozwala podać zmarzniętym kotom ciepły posiłek, który dostarcza im większej porcji energii i pozwala się nieco zagrzać,
- pozwala zwiększyć ilość przyjmowanych płynów,
- w karmie mokrej łatwiej jest podać ewentualne leki.

Z karm mokrych można podawać kotom: puszki mięsne (najbardziej ekonomiczne są te zawierające 800 g pokarmu), podroby (wątróbka, nerki, serca, żołądki), tańsze gatunki mięsa wołowego lub drobiu.

Trzeba pamiętać o tym, by koty zawsze miały dostęp do czystej wody.

Ważne: nie wolno karmić kotów wieprzowiną ze względu na ryzyko wystąpienia wścieklizny rzekomej.

Ważne: absolutnie nie powinno się karmić kotów starymi resztkami ze stołu. O ile dopuszczalne jest podanie im np. makaronu z sosem z obiadu (jest to i tak lepsze niż resztki ze śmietnika, wyjadane przez koty), o tyle nie wolno podawać tego samego makaronu w sytuacji, gdy zaczął się psuć. Podanie zepsutego jedzenia może doprowadzić do ciężkiej choroby, a nawet śmierci kota.



Zdj.2 i 3. Karmienie kolonii kotów (foto: Jana Zamięcka).

Na zdj. 2 koty już czekają na posiłek. Na zdj. 3 koty jedzą z tacek styropianowych, które potem zostaną uprzątnięte przez karmiciela.

Czystość i porządek

Zachowanie czystości w miejscach przebywania i karmienia kotów jest konieczne ze względów epidemiologicznych. Poza tym jest warunkiem niezbędnym do utrzymania poprawnych stosunków z mieszkańcami i administracją osiedla.

Zachowanie porządku i czystości w miejscu karmienia:

- należy karmić koty w jednym miejscu,
- po karmieniu należy sprzątnąć miski i tacki, by nie zostały rozwleczone po terenie,
- można ewentualnie zostawić resztki mokrej karmy, jednak należy ją przełożyć do jednej miski i zostawić na nie dłużej, niż do następnego dnia (po dłuższym czasie jedzenie zacznie się psuć),
- w miejscu karmienia należy zostawić jedynie miskę z wodą oraz z suchą karmą,

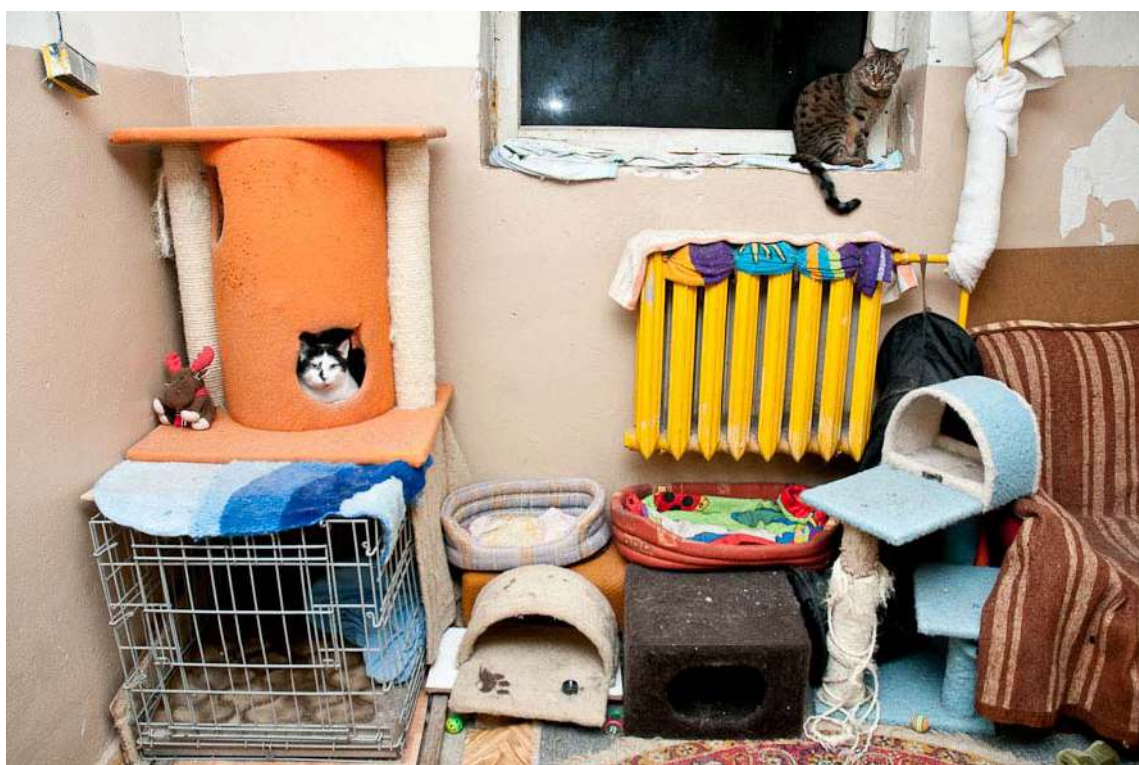
Zachowanie porządku i czystości w miejscu przebywania kotów:

1. Piwnica:

- należy ustawić kotom kuwety ze żwirkiem, piaskiem lub gazetami (rolę kuwet mogą pełnić plastikowe pudełka; nie polecamy tekturowych kartonów, gdyż przesiakają i trudno utrzymać je w czystości),
- z kuwet należy regularnie usuwać odchody; raz na jakiś czas należy wymienić cały piasek, a kuwety opłukać,
- należy zmywać podłogę w piwnicy, by nie dopuścić do nagromadzenia się na niej warstwy brudu,
- co jakiś czas podłogę należy umyć,
- pomieszczenie nie powinno być zastawione dużą liczbą sprzętów, gdyż znacznie utrudnia to utrzymanie czystości,
- należy regularnie wykonywać odpchlanie piwnicy; chroni to zarówno koty, jak i mieszkańców (preparatem do odpchlania bezpiecznym dla zwierząt i jednocześnie skutecznym jest Biocyd),
- kartonami lub szmatami należy zabezpieczyć ewentualne drogi do innych części piwnicy; jeśli chcemy utrzymywać poprawne stosunki z mieszkańcami, powinniśmy uszanować ich niechęć do obecności kotów w każdej piwnicy.



Zdj.4. Dobrym rozwiązaniem jest przeznaczenie na potrzeby kotów nieużywanego pomieszczenia piwnicznego, np. pralni (foto: Mariusz Pogorzelski)

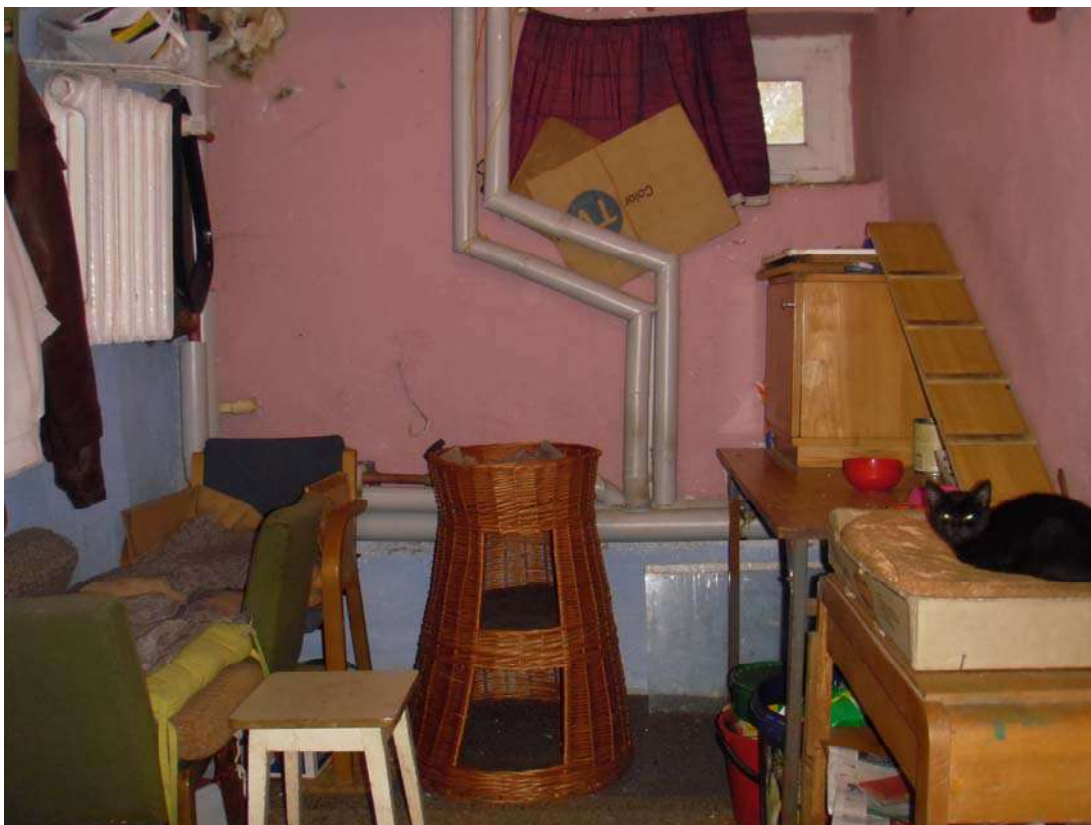


Zdj.5. Przykład estetycznego pomieszczenia przygotowanego dla kotów w pralni
(foto: Mariusz Pogorzelski)



Zdj. 6 i 7. Odpowiednie ustawienie sprzętu pozwala racjonalnie wykorzystać przestrzeń i zapobiega bałaganowi. Na zdj. 6. widoczne kryte kuwety, na zdj. 7 widoczna kuweta odkryta ze żwirkiem

(foto: Mariusz Pogorzelski)



Zdj.8. Schludna i czysta piwnica przystosowana dla potrzeb kotów wolno żyjących
(foto: Dorota Sadowska)



Zdj.9. Uporządkowane kocie legowiska w piwnicy
(foto: Lidia Wojciechowska)

2. Budki:

- przede wszystkim należy dbać o czystość wyściółki (regularnie sprawdzać jej stan i w razie potrzeby wymieniać lub prać, o ile budki wyścielone są materiałem nadającym się do prania),
- odpchlenie budek należy przeprowadzać rotacyjnie – wybraną budkę opróżniamy z wyściółki i opryskujemy środkiem przeciwpchelnym; koty nie powinny mieć dostępu do budki na czas zalecany przez producenta danego środka przeciwpchelnego, dlatego nie przeprowadzamy dezynsekcji we wszystkich budkach jednocześnie,
- po odpchleniu budki wkładamy nową wyściółkę i udostępniamy budkę kotom.

Leczenie i profilaktyka

Odrobaczenie

Regularne odrobaczanie poprawia kondycję zdrowotną kotów, a jednocześnie jest zabiegiem dość łatwym do przeprowadzenia. Do odrobaczenia należy wybrać preparat o neutralnym smaku, łatwy do podania w mokrej karmie (np. Fenbenat).

Przed akcją odrobaczania należy oszacować wagę każdego kota (sporządzić notatki) aby dobrać odpowiednią dawkę środka. Preparat trzeba podać każdemu kotu z osobna, w niewielkiej ilości mokrej karmy, aby mieć pewność, że każdy kot zje swoją porcję w całości. Podanie preparatu może być łatwiejsze jeśli wymieszamy go z pokarmem szczególnie chętnie zjadanym przez koty.

Odpchlanie kotów

Jest to zabieg trudniejszy do przeprowadzenia gdyż wymaga bliskiego kontaktu z kotami. W pierwszej kolejności należy odpchlić koty, które pozwalają do siebie blisko podejść, a nawet dotknąć. Najbezpieczniejsze do stosowania wśród kotów nieoswojonych są preparaty Fipreks i Frontline w sprayu.

Ważne: zawsze należy się upewnić czy dany preparat może być stosowany u kotów i sprawdzić skład chemiczny. ***W żadnym wypadku nie wolno stosować środków zawierających permetrynę, ponieważ jest ona dla kotów zabójcza!***

Leczenie

Nie wolno podawać kotom leków bez konsultacji z lekarzem weterynarii. Jeżeli zaobserwujemy niepokojące objawy, np. brak apetytu, apatię, wychudzenie, wysięk z nosa lub oczu itp., najlepszym rozwiązaniem jest złapanie kota (patrz techniki łapanie, rozdział 2) i wizyta w lecznicy.

Zalecone przez lekarza weterynarii leki doustne można podawać tak, jak preparaty na odrobaczenie. Jednym z rozwiązań jest podanie kotu leków o przedłużonym działaniu.

Schronienie

Kotom niezbędne jest schronienie przed warunkami atmosferycznymi. Funkcję tę mogą pełnić:

- piwnice,
- inne pomieszczenie w blokach (np. pralnia),
- odpowiednio przygotowane budki.

Pomieszczenia w blokach są najlepszymi i najbezpieczniejszymi kryjówkami dla kotów wolno żyjących. Dzięki temu, że chronione są murami, stanowią idealne schronienie przed zimnem i wilgocią. Dodatkowo, brak łatwego dostępu z zewnątrz stanowi ochronę przed chuliganami.

Idealnym rozwiązaniem tak dla kotów, jak i mieszkańców, jest wyznaczenie jednego pomieszczenia, w którym mogą przebywać koty. Rozwiązanie takie ułatwia również pracę opiekunowi, gdyż pojedyncze pomieszczenie znacznie łatwiej utrzymać w czystości. Zapobiega to również przemieszczaniu się kotów po piwnicach, co budzi na ogół protesty mieszkańców. Dodatkowo, „rozsianiu” kotów po budynku towarzyszy na ogół „rozsianie” ich odchodów.



Zdj.10. Pomieszczenia w blokach są najlepszymi i najbezpieczniejszymi kryjówkami dla kotów wolno żyjących (foto: Jana Zamięcka)

Rozdział 4 – wolontariat na rzecz kotów

- na czym polega wolontariat?
- kto może być wolontariuszem?
- jaką pracę można wykonywać na rzecz kotów miejskich?

Wolontariat polega na świadomym, nieodpłatnym i dobrowolnym świadczeniu pracy na rzecz innych, z wyłączeniem stosunków rodzinno-koleżeńskich. W przypadku kotów wolno żyjących wolontariat polegał będzie na wykonywaniu nieodpłatnej pracy przyczyniającej się do poprawy kondycji oraz warunków życia kotów miejskich. Praca ta może być wykonywana zarówno prywatnie, jak i pod auspicjami organizacji pro zwierzęcych. Wolontariuszem może być każdy, kto ma możliwość i chęć pomocy kotom miejskim.

Kotom miejskim można pomagać na kilka różnych, opisanych poniżej, sposobów.

1. **Dokarmianie.** Wydaje się być dość prostym zajęciem, gdyż wymaga „jedynie” wystawienia kotom karmy. Jednak w rzeczywistości jest to zajęcie chyba najbardziej wymagające z tych wszystkich, które można wykonywać na rzecz kotów. Wynika to z faktu, że koty należy dokarmiać codziennie, niezależnie od warunków atmosferycznych czy naszego humoru. Co więcej – im gorsze są warunki atmosferyczne, tym bardziej należy pamiętać o nakarmieniu kotów, gdyż jedzenie dostarcza im energii niezbędnej do ogrzania organizmu i przetrwania chłodu i zimna.
2. **Pomoc dla karmicieli** może być realizowana w różny sposób, m.in. poprzez:
 - dokarmianie (np. wyręczanie karmiciela w określone dni lub na jego prośbę),
 - zdobywanie karmy dla kotów,
 - zdobywanie środków czystości, legowisk, kuwet, żwirku itp.,
 - zdobywanie środków finansowych na dokarmianie lub leczenie kotów,
 - transport karmy czy innych niezbędnych środków,
 - sterylizację i kastrację kotów (w tym ustalaniu terminów w lecznicy czy łapaniu na zabiegi),
 - transport kotów do i z lecznicy, gdy zachodzi taka potrzeba,
 - porozumiewanie się z mieszkańcami, wspólnotami mieszkaniowymi i zarządcami budynków,
 - wszelkie inne działania na rzecz kotów lub ich opiekunów.
3. **Kastracje i sterylizacje.** Łapanie kotów na zabiegi kastracji należy przeprowadzać w porozumieniu z opiekunem kolonii kotów. Jeśli jednak na danym terenie nie ma

opiekuna, sami możemy zająć się łapaniem kotów w celu przewiezienia ich do lecznicy na zabiegi kastracji, a następnie wypuścić je w miejscu bytowania.

4. **Prowadzenie domów tymczasowych.** Prowadzenie domu tymczasowego polega na wzięciu pod swój dach kota (kotów) na czas znalezienia im domu stałego. Dom tymczasowy daje szansę oswojonym bezdomnym kotom i ułatwia ich adopcję. Zagadnienie to omówione jest szerzej w rozdziale 7.
5. **Szukanie domów stałych.** Działanie to nie musi ściśle wiązać się z prowadzeniem domu tymczasowego. Można aktywnie pomagać w poszukiwaniu domów stałych poprzez robienie kotom zdjęć i umieszczanie ogłoszeń, w porozumieniu z osobami prowadzącymi domy tymczasowe lub azyle.
6. **Wolontariat w schronisku lub azylu.** W schroniskach i azylach bardzo często potrzebne są osoby zajmujące się kotami zarówno poprzez codzienną opiekę, dbanie o czystość, jak i prowadzenie domów tymczasowych i szukanie domów stałych. Informacji o zapotrzebowaniu na tego typu wolontariat należy szukać w schronisku lub azylu.
7. **Edukacja.** Działania mające na celu edukowanie społeczności lokalnych z zakresie konieczności pomocy kotom, wskazywanie korzyści płynących z obecności kotów oraz informowanie o sposobach minimalizowania niedogodności jest bardzo cenne, gdyż bardzo często niechęć ludzi do kotów bierze się z niewiedzy. Odpowiednio prowadzoną działalnością edukacyjną można przekonać mieszkańców, że sąsiedztwo kotów nie musi być uciążliwe i niepożądane.

W działalności na rzecz kotów nie trzeba ograniczać się wyłącznie do jednej z wymienionych form wolontariatu, gdyż możliwe są różne ich kombinacje, pozwalające bardziej kompleksowo zająć się daną kolonią kotów.

Rozdział 5 – współpraca z opiekunami kotów miejskich

- czemu warto nawiązać kontakt?
- jak spotkać opiekuna kotów miejskich?
- jak nawiązać współpracę z opiekunem?

Codziennymi opiekunami kotów miejskich są tzw. karmiciele – osoby, które regularnie (najczęściej codziennie) dokarmiają koty. Zajęcie to wymaga poświęcenia, a dokarmiane koty często traktowane są przez karmicieli jak własne. Dzięki codziennym kontaktom to **karmiciele najlepiej znają kolonie kotów, którymi się opiekują** (liczbę kotów, płeć, w przybliżeniu wiek, są w stanie ocenić kondycję zdrowotną). Wynika z tego prosty wniosek: **akcje sterylizacji kotów miejskich zawsze powinny być przeprowadzane w porozumieniu i współpracy z osobami, które opiekują się tymi zwierzętami**. Ponadto warto tym osobom pomóc w ich codziennej pracy na rzecz kotów, np. przywożąc karmę, pomagając w kwestiach transportu itp. (rodzaje pomocy dla opiekunów kotów miejskich są omówione szerzej w Rozdziale 4).

Aby móc pomagać opiekunom kotów miejskich, a w konsekwencji samym kotom, **należy najpierw nawiązać kontakt z taką osobą**. Sposoby nawiązywania kontaktu z karmicielami są następujące:

- Z polecenia: jeżeli współpracujemy z innymi osobami dokarmiającymi koty, możemy dzięki nim dotrzeć do karmicieli, którzy działają na sąsiednim terenie lub w tej samej dzielnicy, a spotykają się np. odbierając z gminy karmę dla kotów miejskich;
- Poprzez kolonie kotów – jeżeli zauważymy miejsce, gdzie dokarmiane są koty, możemy spróbować się z nimi spotkać. Zawsze warto postarać się o bezpośredni kontakt, pamiętając że koty najczęściej dokarmiane są wcześniej rano lub wieczorem (najczęściej po zmierzchu). Jeżeli nie uda nam się trafić na porę karmienia, można napisać krótki liścik z prośbą o kontakt i wsunąć go pod miski (w foliowej koszulce zabezpieczającej przed wilgocią);
- W lecznicy lub poprzez organizację pro zwierzęce.

Niestety, nawiązanie współpracy z opiekunem kolonii kotów nie zawsze jest łatwe, gdyż bardzo często w miejscach, gdzie obecność kolonii kotów stwarza konflikty, karmiciele spotykają się z przejawami niechęci i agresji ze strony mieszkańców czy urzędników. Poza tym nierzadko padają ofiarami napadów i pobić. Wszystko to powoduje, że nie ufają ludziom i każdego, kto wykazuje zainteresowanie kotami, posądzają o złe intencje. Porozumienia nie ułatwia także strach o koty – jeśli opiekun nie zna osoby, która chce mu pomóc, naturalnym jest, że nie ma pewności, czy koty będą traktowane w odpowiedni sposób, czy nie stanie im się krzywda, czy po zabiegu na pewno wrócą na miejsce, czy będą miały odpowiednią opiekę

podczas rekonwalescencji. Wszystkie te **obawy powodują** jednocześnie **niechęć opiekunów do kastracji**.

Podstawą do nawiązania współpracy z opiekunem kolonii kotów jest zdobycie jego zaufania. Nie warto od razu zaczynać od rozmów na temat planów dotyczących wyłapywania kotów na kastrację, gdyż może to przestraszyć karmiciela i spotęgować jego nieufność. Zawsze **warto najpierw porozmawiać o kotach** będących **pod opieką** danej osoby, zapytać o wiek poszczególnych kotów, ich imiona, dowiedzieć się czegoś o ich zdrowiu, zapytać o problemy w opiece. To pokaże karmicielowi, że jesteśmy rzeczywiście zainteresowani kotami, którymi się opiekuje. Następnie warto **opowiedzieć o swoich zwierzętach**. W dalszej kolejności można zacząć powoli przechodzić do kwestii opieki nad kotami miejskimi, opowiedzieć o własnych działaniach na rzecz tych zwierząt, o innych koloniach kotów, które znamy. Jeśli koty z tych kolonii są wykastrowane, może to być bardzo dobry moment, by przejść do przekazywania informacji na temat **korzyści płynących z zabiegu kastracji i sterylizacji** (patrz Rozdział 2).

Jeżeli mamy taką możliwość, można **zapropionować kontakt z innym karmicielem**, który opiekuje się wysterylizowanymi kotami i nas zna. Należy również wyjaśnić co się będzie działo z kotami od momentu złapania do wypuszczenia po zabiegu z powrotem na miejsce bytowania.

Jeżeli planujemy wyłapać kocięta do oswojenia i adopcji, **karmiciel musi być przekonany, że nie stanie im się krzywda** i że trafią do dobrych domów. Warto w związku z tym opowiedzieć, jak wygląda opieka w domu tymczasowym, jak szuka się domów stałych a także pokazać wzór umowy adopcyjnej.

Rozdział 6 – współpraca z mieszkańcami i zarządcami

- prowadzenie rozmowy
- argumenty na korzyść kotów
- zobowiązanie do odpowiedzialnej opieki

Koty żyjące w piwnicach bardzo często stanowią problem dla administratorów budynków oraz części mieszkańców. Dzieje się tak ze względu na nieprzyjemny zapach, powiększanie się stada w wyniku rozmnażania się kotów, obawy przed brudem i pchłami. Usiłując dojść do porozumienia z zarządcami nieruchomości oraz mieszkańcami, należy w pierwszej kolejności zrozumieć ich punkt widzenia. Trzeba również pamiętać, że nie każdy musi lubić koty i w związku z tym nasze postępowanie i sposób prowadzenia rozmowy mogą mieć ogromny wpływ na to, czy mieszkańcy zgodzą się tolerować koty w swoim najbliższym otoczeniu.

Ważne: bezwzględnie należy pamiętać, że rozmowy powinny być prowadzone maksymalnie spokojnie, niezależnie od emocji, które im towarzyszą. Należy wystrzegać się kłótni, wyzwisk i krzyków, które prowadzą do agresji ostatecznie skierowanej przeciwko kotom.

W pierwszej kolejności należy spróbować **uświadomić mieszkańcom**, że **obecność kotów może być korzystna**, gdyż są one naturalnymi wrogami gryzoni, na które polują niezależnie od tego, czy są najedzone czy nie (dokarmianie kotów nie powoduje u nich zaniku instynktu polowania). Dodatkowo myszy i szczury, w obawie o swoje potomstwo, nie będą zakładały gniazd w pobliżu siedlisk kotów. Nie oznacza to, że szczur czy mysz nie pojawi się w okolicy, jednak nie będzie się tam rozmnażać.

Przydatne może być również wskazanie, że **trutki na myszy i szczury**, wykładane w piwnicach czy na podwórkach, **stanowią zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi** (np. dzieci) oraz zwierząt domowych. Obecność kotów może pomóc zminimalizować konieczność używania tych preparatów, podnosząc jednocześnie bezpieczeństwo mieszkańców.

Jeśli zachodzi taka konieczność, należy uświadomić mieszkańcom, że **zabijanie kotów jest zgodnie z polskim prawem zabronione**, zaś zaprzestanie karmienia czy pozbycie się kotów poprzez ich wywiezienie w inne miejsce nie zdają egzaminu. Zagadnienia te zostały omówione szerzej w Rozdziale 1 (Kształtowanie populacji kotów miejskich).

Istotnym elementem negocjacji z mieszkańcami jest przekonanie ich o tym, że w zamian za możliwość pozostania kotów na osiedlu, zwierzętom tym **zostanie zapewniona odpowiednia i odpowiedzialna opieka**, dzięki której ich obecność nie będzie uciążliwa dla mieszkańców. W zakres tej opieki wchodzi:

- **sterylizacja i kastracja**, zapobiegające powiększaniu się stada oraz niwelujące nieprzyjemny zapach (zagadnienia te zostały omówione szerzej w Rozdziale 2),
- **dokarmianie** w jednym, wyznaczonym miejscu (zagadnienie to zostało omówione szerzej w rozdziale 3),
- **zachowanie czystości**, w tym sprzątanie po karmieniu, zachowanie porządku w miejscach przebywania kotów, zabiegi dezynsekcji (zagadnienie to zostało omówione szerzej w rozdziale 3).

Należy spróbować przekonać mieszkańców, że najlepszym rozwiązaniem, pomagającym w efektywny sposób zapanować nad stadem kotów, jest **wyznaczenie** choćby **jednego pomieszczenia piwnicznego**, w którym koty będą mogły przebywać. Może to być nieużywana piwnica, pralnia, czy inne pomieszczenie, z którego nie korzystają mieszkańcy. Wyznaczenie jednego miejsca, w którym mogą przebywać koty i jednocześnie uniemożliwienie im dostępu do innych pomieszczeń, pozwala utrzymać czystość oraz zapobiega swobodnemu przemieszczaniu się kotów w piwnicach i obecności odchodów w różnych miejscach, co powinno usatysfakcjonować mieszkańców. Ważnym jest, by koty miały do tego pomieszczenia dostęp z zewnątrz, np. przez otwarte okienko. Należy zobowiązać się do odpowiedniego zabezpieczenia okienka, by zapobiec stratom ciepła z piwnicy. Dodatkowym argumentem może być to, że po wyznaczeniu jednego pomieszczenia z dostępem dla kotów, można pozamykać inne okienka piwniczne, by koty nie wchodziły do piwnic mieszkańców. Należy zobowiązać się do pilnowania czystości w tym pomieszczeniu (sposoby na utrzymanie czystości w pomieszczeniach piwnicznych przedstawione są w

Rozdziale 3). Warto również **przedstawić zdjęcia czystych i zadbanych pomieszczeń**, przystosowanych dla potrzeb kotów wolno żyjących. Może to ułatwić przekonanie mieszkańców, ze względu na to, że zdjęcia takie stanowią realny dowód na to, że:

- utrzymanie porządku i czystości w takim pomieszczeniu jest możliwe, zaś przedstawiane argumenty nie są tylko teorią,
- istnieją osiedla, na których wspólnoty lub administratorzy zgodzili się na wyznaczenie pomieszczeń dla kotów.

Przykładowe zdjęcia takich pomieszczeń znajdują się w niniejszych materiałach w Rozdziale 3 (zdjęcia 4-9).

Jeśli osiedle jest zamknięte, dobrym pomysłem może być przedyskutowanie z mieszkańcami możliwości postawienia na terenie kilku odpowiednio skonstruowanych i przygotowanych budek, które stanowiłyby dla kotów schronienie. Należy jednak wskazać, że budki mogą być wystawiane tylko na terenie, do którego nie mają dostępu osoby z zewnątrz, by zapobiec aktom wandalizmu i znęcania się nad zwierzętami. Poza tym budki postawione w miejscach wyeksponowanych, bez żadnej realnej ochrony (w postaci np. ogrodzenia osiedla) nie zostaną zaakceptowane przez koty, które nie będą chciały w nich przebywać. Budki dla kotów można postawić w miejscach mało widocznych, osłoniętych zaroślami, dzięki czemu nie będą przeszkadzać mieszkańcom. Dla kotów zaś takie rozwiązanie jest lepsze, bo czują się bezpieczniej.

Ważne: z naszego doświadczenia wynika, że spokojna rozmowa, uświadamiająca mieszkańcom korzyści płynące z obecności kotów oraz jednocześnie zobowiązanie się do odpowiedzialnej opieki nad nimi, bardzo często prowadzi do osiągnięcia porozumienia.

Podczas negocjacji warto podeprzeć się:

- apelem Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy w sprawie pomocy wolno żyjącym kotom,
- stanowiskiem Głównego Lekarza Weterynarii z dnia 14 listopada 2008, w sprawie kotów wolno żyjących w aglomeracjach miejskich.

Wymienione dokumenty załączone są do niniejszych materiałów.

Jeśli konieczne jest udowodnienie, że znęcanie się nad kotami i ich zabijanie jest czynem zabronionym, należy wykorzystać tekst ustawy o ochronie zwierząt.

Rozdział 7 - dom tymczasowy

- Co to jest Dom Tymczasowy
- Dlaczego warto wyłapywać, oswajać i wyadoptowywać kocięta, które urodziły się na wolności.
- Warunki, jakie trzeba spełnić, aby być DT.
- Dlaczego łatwiej wyadoptować koty z DT niż bezpośrednio z piwnic.
- Wyłapywanie, oswajanie i socjalizacja, leczenie kociąt.
- Szukanie domów stałych

Co to jest Dom Tymczasowy?

Tym terminem określamy osobę (rodzinę), która zapewnia kotu dom, ale nie na stałe – zabiera kota do siebie w celu znalezienia mu Domu Stałego, czyli opiekunów, którzy zdecydują się kota adoptować.

W domach tymczasowych mogą przebywać zarówno koty dorosłe, porzucone przez dotychczasowych właścicieli, jak i kocięta, które urodziły się na wolności. Zadaniem tymczasowego opiekuna jest zadbanie o zdrowie kota, jeśli zachodzi taka potrzeba – oswojenie, a następnie znalezienie odpowiedzialnych osób, które kota adoptują na stałe.

Dlaczego warto wyłapywać, oswajać i wyadoptowywać kocięta, które urodziły się na wolności

Zabieranie kociąt urodzonych na wolności jest, obok sterylizacji i kastracji kotów dorosłych, jednym ze sposobów kontroli populacji kolonii kotów.

Wyłapując chronimy je przed losem większości kociąt urodzonych na wolności, które rzadko dożywają wieku dorosłego ze względu na choroby i zagrożenia wynikające z warunków, w jakich żyją koty miejskie – narażone na wiele niebezpieczeństw (samochody, psy etc.).

Warunki, jakie trzeba spełnić, aby być DT

Zabezpieczenie kotów-rezydentów (szczepienia)

Decydując się na udzielenie tymczasowego schronienia kotu, zwłaszcza zabranemu z trudnych warunków, należy przede wszystkim pamiętać o bezpieczeństwie kotów, które mamy w domu. Nasze koty muszą być zdrowe i zaszczepione przynajmniej na podstawowe choroby wirusowe (panleukopenia, koci katar). Rezydenci nie mogą być też nosicielami białaczki zakaźnej (FeLV) ani kociego niedoboru immunologicznego (FIV), aby z kolei nie stanowić zagrożenia dla kotów tymczasowych. Rezydentów należy przetestować pod kątem tych chorób, a jeśli nie są nosicielami – zaszczepić na białaczkę zakaźną (FeLV), ponieważ koty tymczasowe również mogą przenosić te choroby (można to wykluczyć poprzez testy).

Możliwość kwarantanny

Potrzebne jest pomieszczenie, w którym tymczasowy kot może być odizolowany na czas kwarantanny. Nie należy wypuszczać od razu nowego kota, nawet jeśli wydaje się zdrowy, gdyż niektóre choroby uaktywniają się po pewnym czasie lub na skutek stresu. Ponadto większość kociąt złapanych na wolności ma co najmniej pasożyty zewnętrzne i wewnętrzne, które należy wyeliminować zanim kot tymczasowy zetknie się z rezydentem. Pomieszczenie, w którym kot tymczasowy może być odizolowany, to najczęściej łazienka (dodatkowa korzyść to łatwość dezynfekcji) lub pokój, który można przed rezydentami zamknąć.

Zgoda domowników

Opieka nad kotem tymczasowym to odpowiedzialność – wymaga nakładów czasowych i finansowych. Tak, jak w przypadku adopcji kota na stałe, również podejmując się działania jako Dom Tymczasowy trzeba upewnić się, że wszyscy domownicy to akceptują (a nawet są gotowi pomóc). Nigdy nie da się przewidzieć jak długo kot tymczasowy będzie wymagał naszej opieki, jak szybko znajdziemy mu dom stały albo czy nie okaże się, że konieczne jest np. dłuższe niż sądziliśmy leczenie. Nie można zabrać kota z podwórka, a po pewnym czasie go tam z powrotem wypuścić.

Gotowość do oddania kota

Zajmując się kotem w potrzebie, przywiązujemy się do niego, co jest naturalne. Im więcej uwagi i nakładów pracy wymaga kot tymczasowy, tym mocniej czujemy się z nim związani. Pamiętajmy jednak, że Dom Tymczasowy jest tylko przystankiem dla kota w drodze do nowego domu. Zadaniem tymczasowego opiekuna jest taki dom znaleźć i kota oddać. Pamiętajmy, że nasz dom nie jest z gumy i nie pomieści wszystkich kotów w potrzebie. Oddając kota tymczasowego do Domu Stałego możemy dalej pomagać kotom, które tego potrzebują i brać kolejne koty, aby zapewnić im dobre życie.

Dlaczego łatwiej wyadoptować koty z DT niż bezpośrednio z piwnic

Większość ludzi nie decyduje się na adopcję kota, który nie jest całkiem zdrowy i oswojony. Nawet domy mające już koty i doświadczenie z nimi, obawiają się przyjęcia pod swój dach kota, który prycha, ma pchły i nie zna kuwety. Dodatkowo wciąż jeszcze pokutuje przekonanie, że koty miłe to tylko te urodzone w domu.

Tymczasowy opiekun kota, oprócz oswojenia i zapewnienia kotu leczenia (w razie takiej konieczności), poznaje również charakter kota i dzięki temu może dokonać optymalnego wyboru nowego domu dla niego.

Oswajanie i socjalizacja, leczenie kociąt

Po złapaniu kociąt należy jak najszybciej zabrać je do weterynarza w celu:

- określenia ich wieku (o ile nie znamy przybliżonej daty urodzenia),
- określenia kondycji zdrowotnej (czy są zdrowe, czy mają pasożyty) i podjęcia koniecznych zabiegów (np. odpchlenie, odrobaczenie) lub leczenia.

Nie należy zwlekać z wizytą w lecznicy i najlepiej odbyć ją, zanim przywiezie się kocięta do domu.



Zdj.11. Po złapaniu – pierwsza wizyta u weterynarza (foto: Jana Zamięcka)

Najczęstsze dolegliwości i choroby kociąt

- pasożyty zewnętrzne (np. pchły, kleszcze, świerzby uszny)
- pasożyty wewnętrzne (np. glisty, tasiemiec),
- grzybica,
- choroby wirusowe:
 - koci katar,
 - panleukopenia.

Oswajanie

Im mniejsze kocięta, tym łatwiej i szybciej można je oswoić. Nie należy jednak zabierać od matki kociąt młodszych niż 8 tygodni, o ile nie zaistnieje wyższa konieczność (śmierć kotki lub choroba kociąt, niemożliwa do leczenia w warunkach „piwnicznych”, inne niebezpieczeństwa). Przyjmuje się, że można oswoić kocięta do 3 miesiąca życia. W przypadku kociąt starszych osvajanie może być trudne i zakończyć się porażką, chociaż wiele zależy od charakteru kotów – zdarzają się duże różnice nawet w jednym miocie kociąt.

Bardzo małe kocięta, jeżeli nie miały wcześniej kontaktu z człowiekiem, mogą być bardzo agresywne, bronić się przed człowiekiem odstrasżając go (warczenie, prychanie) lub atakując (drapanie, gryzienie). Zachowanie to szybko ulega zmianie, o ile odpowiednio przeprowadzimy proces osvajania.

Ponieważ dzikie kociaki będą starały się uciec przed człowiekiem, najłatwiej i najszybciej oswoją się na ograniczonej przestrzeni, bez zakamarków, w których mogłyby się ukryć. Najlepszym rozwiązaniem jest umieszczenie ich w klatce wystawowej. Jeżeli nie dysponujemy klatką, ulokujmy kocięta w jak najmniejszym pomieszczeniu (np. w łazience), zabezpieczając najpierw wszelkie kąty i zakamarki, do których kociaki mogłyby przed nami uciec.

Na początku lepiej nie dotykać kociąt gołymi rękami, żeby nie zostać podrapanym i pogryzionym. Dopóki kocięta są agresywne, trzeba się zabezpieczyć zakładając grube rękawice.

Kocięta muszą zacząć kojarzyć człowieka z przyjemnością, a to najłatwiej osiągnąć za pomocą jedzenia. Warto podawać im smakołyki z ręki (na początku – w rękawicy). Jeżeli kociak boi się jeść, można na zachętę delikatnie posmarować mu pyszczek rozdrobnionym jedzeniem, żeby musiał się oblizać i poczuł smak jedzenia (np. zmiksowanego, gotowanego kurczaka). Podczas karmienia można podejmować próby głaskania.

Do oswajanych kociąt należy mówić cichym, bardzo spokojnym głosem. Podczas kontaktu z dzikim kociakiem nie należy patrzeć mu prosto w oczy, ponieważ kot może to odczytać jako chęć ataku. Wzrok lepiej kierować w bok, a jeżeli już patrzymy w oczy kociaka, trzeba je często i powoli przemykać.

Kocięta należy przyzwyczajać do głaskania (na początku również ręką w rękawicy). Można je głaskać np. na postanku lub brać na kolana. W celu przeniesienia kociaka stosujemy chwyt za luźną skórę na karku, za którą łapie go kotka przy przenoszeniu w inne miejsce. Tak złapane kociaki zazwyczaj instynktownie wiotczeją i nie przejawiają agresji. Na kolanach również należy trzymać kociaka jedną ręką za kark, a drugą głaskać.

Im więcej kocięta mają kontaktu z człowiekiem, tym szybciej się oswoją. Zazwyczaj już po kilku dniach nie boją się dotykania, a głaskanie zaczyna sprawiać im przyjemność, którą manifestują mručeniami. Kiedy już zdecydujemy się wypuścić kocięta z klatki wystawowej, liczymy się z tym, że powiększenie przestrzeni życiowej może zmienić ich zachowanie i na pewien czas cofnąć proces osvajania (kocięta mogą znowu przed nami uciekać, jednak raczej już bez przejawiania zachowań agresywnych).

Do nowych domów wydajemy kocięta całkowicie oswojone.

Szukanie domów stałych

Ogłoszenia – treść i wygląd (zdjęcia!), miejsca ogłaszania

Poszukiwanie domu zaczynamy od opisanie naszych tymczasowych podopiecznych. W ogłoszeniu należy podać wiek kota, stan zdrowia (szczepienie, kastracja) i opisać charakter. Treść ogłoszenia musi odpowiadać rzeczywistości, gdyż jakiegokolwiek zafałszowania (np. „odmłodzenie” kota lub nieprawdziwy opis charakteru) spowodują nieprzyjemności, a adopcja może być przez to nieudana.

Bardzo ważnym elementem ogłoszenia są zdjęcia. Większość kotów znajduje domy dlatego, że ich zdjęcia ujęły nowych opiekunów. Zdjęcia powinny być kolorowe, wyraźne i zrobione w świetle dziennym. Należy pamiętać, że oczy kotów wyglądają bardzo źle kiedy odbija się w nich światło lampy błyskowej.

Ogłoszenia należy przygotować w formie papierowej i elektronicznej.

Wydrukowane ogłoszenia warto powiesić w lecznicach weterynaryjnych (w większości są tablice ogłoszeń zwierząt szukających domu), czy sklepach zoologicznych.

Ogłoszenia w formie elektronicznej zamieszczamy na portalach do tego przeznaczonych, np.:

www.adopcje.org

www.cafeanimal.pl

www.adopcje.miau.pl

Można też szukać dla kota domu poprzez portale ogłoszeniowe i aukcyjne (np. Alegratka, Allegro), jednak należy pamiętać, że wówczas w treści musimy zamieścić zastrzeżenia, takie jak kontakt telefoniczny przed licytacją, prawo do nie oddania kota, możliwość zakończenia aukcji przed czasem.

Weryfikacja potencjalnych opiekunów (ankieta, wizyta)

Kiedy skontaktuje się z nami osoba, która chce adoptować od nas kota, musimy dowiedzieć się jakie warunki kotu oferuje. Można to wstępnie ustalić podczas rozmowy telefonicznej lub wymiany korespondencji mailowej. Nie wahajmy się zadawać pytań (patrz lista pytań adopcyjnych) i oczekujemy konkretnych odpowiedzi. Jeżeli z rozmowy wynika, że potencjalny Dom Stały nie ma dużego doświadczenia lub świadomości niektórych aspektów opieki nad kotem, musimy zorientować się, czy wykazuje chęć i gotowość zmiany swojego podejścia lub wyobrażeń. Potencjalny opiekun nie musi wiedzieć od razu wszystkiego, ale musi chcieć dowiedzieć się jak najwięcej i zapewnić kotu jak najlepsze warunki życia.

Kolejnym etapem jest wizyta przed-adopcyjna. Zapraszamy potencjalnego nowego opiekuna do siebie, żeby zobaczył kota i zapoznał się z nim. Jest to też okazja do kolejnej rozmowy, bardziej szczegółowej. Nie powinno się oddawać kota podczas tej wizyty. Decyzja o adopcji musi być przemyślana i podjęta w spokoju.

Pamiętajmy, że nowy dom musi spełniać nasze wymagania. Jeśli mamy jakiegokolwiek wątpliwości, mamy prawo odmówić wydania kota.

Umowa adopcyjna (istotne punkty, wzór)

Zawsze należy podpisać umowę adopcyjną z nowym opiekunem kota. Już gotowość do podpisania takiej umowy (lub brak gotowości) może świadczyć o poważnych zamiarach osoby, która chce od nas kota adoptować.

Umowa adopcyjna jest pisemnym zobowiązaniem obu stron. Ze strony osoby oddającej kota do adopcji jest to m.in. udzielenie prawdziwych i szczegółowych informacji o kocie, pomoc w razie problemów z adaptacją w nowym domu, zabranie kota o ile z uzasadnionych przyczyn nie może zostać w nowym domu. Z kolei osoba adoptująca kota zobowiązuje się m.in. do sprawowania odpowiedniej opieki nad kotem (żywienie, leczenie, bezpieczeństwo), kastracji, nie oddawania lub sprzedawania adoptowanego kota.

Umowa adopcyjna jest umową cywilno-prawną, aby była ważna należy zawrzeć w niej niezbędne dane (imię, nazwisko, adres, numer dowodu osobistego, nr PESEL) oraz klauzulę o poufności danych osobowych. Treść umowy może być różna, w załączeniu przedstawiamy wzór umowy adopcyjnej.

Ankieta adopcyjna – lista pytań

Zadając pytania bądźmy dyplomatyczni i życzliwi. Nie bójmy się jednak zadawania szczegółowych i konkretnych pytań, nawet jeżeli dotyczyłyby one spraw osobistych. Osoba mająca dobre intencje zrozumie nasze rozterki i chętnie udzieli odpowiedzi na nurtujące nas wątpliwości.

1. Czy to Pan/i będzie opiekować się kotem, czy zwierzę ma być prezentem dla innej osoby? Jeżeli kot jest przeznaczony dla kogoś innego, chciałabym bezpośrednio porozmawiać z tą osobą (docelowym opiekunem kota).

Rozmawiamy jedynie z docelowym opiekunem kota. Tylko w ten sposób możemy zapobiec sytuacjom, w których zwierzęta są traktowane jak niechciane prezenty. Czujność należy zwiększyć w przededniu świąt Bożego Narodzenia.

2. Czy obecnie mieszka u Państwa kot lub inne zwierzę? Jeżeli TAK, dopytać o stan zdrowia zwierzęcia (szczepienia, choroby wirusowe), wiek, kastrację/sterylizację, charakter, sposób żywienia. Zapytać o lecznicę, nazwisko weterynarza, który zajmuje się leczeniem zwierzęcia.

W ten sposób możemy dowiedzieć się, pomiędzy wierszami, w jaki sposób opiekun dba o zwierzę, czy zadbał o kastrację, czy ma w ogóle świadomość istnienia chorób wirusowych, czy rozumie konieczność profilaktyki. Brak zainteresowania tematem i wiedzy jest dla nas dość niepokojącym sygnałem.

3. Czy w przeszłości opiekował/a się Pan/i kotem? Jeżeli TAK – co się z nim stało? Odpowiedź typu: „umarł ze starości” nie jest satysfakcjonująca - należy zadać bardziej szczegółowe pytania. Dopytać o nazwisko weterynarza, dane lecznicy, która zajmowała się tym kotem.

Podobnie jak w punkcie 2 – na podstawie udzielonej odpowiedzi można wysondować jak właściwa i troskliwa była opieka. Poza tym, dowiemy się czy są zabezpieczone okna, czy mamy do czynienia z osobą przewidującą zagrożenia i zapobiegliwą: „poprzedni kot uciekł/ wyskoczył/ zdziczał/ pobiegł marcować i nie wrócił”.

4. Jeżeli nigdy dotąd nie opiekował/a się Pan/i kotem, w jaki sposób zamierza Pan/i zdobywać wiedzę na temat właściwej opieki?

Wysłuchując odpowiedzi na to pytanie możemy odebrać sygnał, czy mamy do czynienia z osobą która do sprawy podchodzi rozsądnie i poważnie, czy też kimś, kto decyduje się nad opiekę nad kotem w sposób nieprzemyślany, pod wpływem impulsu.

5. Kot w domu to rewolucja w życiu domowników. Zwierzak może zniszczyć nową sofę lub fotel. Co Pan/i na to? Czy jest Pan/i w stanie zaakceptować straty materialne spowodowane przez kota. Proszę pamiętać, że nie zawsze jest możliwe nauczanie korzystania TYLKO z drapak.

Niestety częstym powodem zwrotów z adopcji, oddawania kotów do schronisk lub na ulicę, bywa to, że kot był po prostu „niegrzeczny / niezdolny” i powodował szkody materialne np. podrapał nowy komplet wypoczynkowy lub dywan, zrzucił bibeloty z półek. Słuchając wypowiedzi postaramy się wysłuchać, na ile dana osoba akceptuje prostą prawdę, iż kota nie można wytresować, dostosować do potrzeb domu stosując np. kary – to raczej dom trzeba dostosować do potrzeb kota np. przykryć sofę kapą, zdjąć z półek.

6. Czy mieszka Pan/i w mieszkaniu własnościowym czy wynajętym? Czy właściciel wynajmowanego mieszkania wie o Pana/i planach dotyczących adopcji kota i czy nie ma nic przeciwko temu?

W przypadku osób wynajmujących mieszkanie, dopytać, na ile stabilna jest ich sytuacja lokalowa. Należy zachować czujność w przypadku studentów dzielących mieszkanie z innymi osobami – w przypadku każdej zmiany sytuacji życiowej lub lokalowej może pojawić się pytanie: „Co zrobić z kotem?”.

7. Na którym piętrze Pan/i mieszka? W jaki sposób są zabezpieczone okna, taras i balkon?

Zadając to pytanie możemy przekonać się, czy potencjalny opiekun ma świadomość niebezpieczeństw związanych z wypadnięciem kota lub wypuszczaniem go bez opieki.

8. Zwierzę to odpowiedzialność na długie lata. Kot może przeżyć nawet dwadzieścia lat. Czy jest Pan/i świadomy/a i gotowy/a na to, aby opiekować się kotem przez całe jego życie?

Zmiana partnera życiowego, przeprowadzka do nowego mieszkania, ciąża lub narodziny dziecka to częste powody pozbywania się zwierząt. Oczywiście, trudno jest przewidzieć wszystko, ale można zadać konkretne pytania, w przypadku, gdy mamy wątpliwości.

9. Czy kot będzie mieć możliwość wychodzenia na dwór? W jaki sposób i dokąd?

Zadając tego typu pytanie, możemy uzyskać informację na temat tego, czy dana osoba jest zwolennikiem wypuszczania kota samopas, czy pod nadzorem: szelki, smycz lub na dobrze ogrodzonym terenie.

10. Czy w przypadku wyjazdu na wakacje, pobytu w szpitalu, lub innych nieprzewidzianych okoliczności jest Pan/i w stanie zagwarantować kotu odpowiednią opiekę? W jaki sposób?

Vide pytanie 3-4. Zadając je możemy sprawdzić, czy dana osoba poważnie podchodzi do adopcji i czy przemyślała wszystkie istotne kwestie.

Rozdział 8 – techniki łapania nieoswojonych kotów

- niezbędne wyposażenie
- rozpoznanie sytuacji
- łapanie w klatkę-łapkę
- łapanie w podbierak

Przygotowanie do łapania

Sprzęt:

- klatka-łapka,
- przynęta (różne rodzaje atrakcyjnej dla kota karmy – saszetki, tuńczyk, kurczak, wołowina, karma jaką koty zazwyczaj w danym miejscu są karmione),
- kawałek styropianowej tacki lub sztywny kartonik – do podania przynęty,
- płachta (np. stare prześcieradło, koc, duży ręcznik – zakrywający całą klatkę-łapkę),
- opaski zaciskające lub kawałki sznurka.

Konieczne wyposażenie:

- grube rękawice (spawalnicze, narciarskie),
- apteczka (woda utleniona, plastry),
- ręczniki papierowe i wilgotne chusteczki do mycia rąk.

Przydać mogą się również:

- mocny podbierak, bez dziur w siatce (polecamy szczególnie podbieraki ze sztywną obręczą, gdyż łatwiej w nich utrzymać kota),
- transporter,
- długi sznurek,
- zabawka (piórka na patyku, myszka, laserek),
- latarka (najlepiej tzw. „czołówka” – wtedy obie ręce mamy wolne),
- lornetka (zwłaszcza, jeżeli łapiemy w grupie kotów bardzo podobnych, z których niektóre są już wykastrowane).

Przed przystąpieniem do łapania należy rozpoznać sytuację w danym miejscu. Obejmuje to:

- Policzenie kotów. Pomocne może być zrobienie zdjęć i wykonanie notatek określających liczbę kotów do złapania z podziałem na płeć. Należy szczególnie zwracać uwagę na kotki z małymi kociakami – kotek takich nie należy łapać dopóki kocięta nie będą samodzielne (minimum 8 tygodni) lub nie zostaną zabrane; należy ustalić priorytety (kotki ciężarne).
- Ustalenie pory karmienia i zwyczajów kotów (wymaga to ścisłej współpracy z karmicielem).
- Ustalenie terminu łapania (w porozumieniu z karmicielem i lecznicą, w której zabieg ma zostać wykonany).
- Dopilnowanie, by koty nie zostały nakarmione przynajmniej 24h wcześniej (czasu tego nie należy jednak nadmiernie wydłużać ze względu na możliwe niekorzystne następstwa dla zdrowia kotów).

Łapanie w klatkę łapkę

Łapanie standardowe (odpowiednie w przypadku większości kotów oraz kociąt ciężkich na tyle, by ciężarem były w stanie zwolnić zapadkę klatki)

- Klatkę/klatki należy ustawiać w miejscu, gdzie koty są karmione; jeżeli to możliwe, wzdłuż budynków/ogrodzeń/murów i innych obiektów. Dzięki temu klatki będą wydawały się częścią obiektu znajomego kotom. Każda klatka powinna stać na równym terenie.
- Klatkę nastawiamy zgodnie z prezentowanymi zdjęciami (tak, jak zademonstrowano na spotkaniu). Koniecznie trzeba dopilnować, by tacka z przynętą nie mogła zablokować zapadki.
- Nieco przynęty układamy przed klatką, zaś wewnątrz klatki zrobić z niej „ścieżkę”, prowadzącą do zapadki. Przynęta ma za zadanie jedynie zainteresować kota i skłonić go, by wszedł do klatki i doszedł do zapadki, zatem nie powinno jej być dużo. Ponadto zbyt dużą ilość przynęty kot może się najeść i nie będzie chciał wejść głębiej do klatki.
- Od klatki odchodzimy na tyle, by koty nie czuły się zagrożone, ale tak aby móc obserwować klatkę.
- W przypadku posiadania kilku klatek łapek, nastawiamy je wszystkie od razu.
- Gdy kot się złapie, jak najszybciej podchodzimy do klatki, nakrywamy ją płachtą (dzięki temu kot się uspokoi) i zabezpieczamy oba końce klatki za pomocą opasek lub sznurków. Jeśli łapiemy na kilka klatek, zabieramy klatkę ze złapanym kotem i ustawiamy ją w pewnej odległości od miejsca łapania, by nie straszyć pozostałych kotów.
- Trzeba pamiętać, że zamknięcie klatki powoduje pewien hałas, który może na chwilę wystraszyć pozostałe koty. W związku z tym może się zdarzyć, że trzeba będzie poczekać, aż znów pojawią się obok pozostałych klatek.



Zdj.12. Nastawiona klatka-łapka (foto: Jana Zamięcka)

Ważne: przy przekładaniu kota do transportera należy być bardzo uważnym, gdyż moment nieuwagi może doprowadzić do jego ucieczki. Najlepiej w pierwszej kolejności dokładnie omówić postępowanie każdej z osób przy przekładaniu, a dopiero potem zacząć kota przekładać.

Łapanie lekkich kociąt i kotów, które nie wchodzi do klatki odpowiednio głęboko

- Długi sznurek przywiązujemy do zapadki (nie do drzwiczek!). Dobrze jest wcześniej sprawdzić, jak przywiązać sznurek, by po pociągnięciu zamykał zapadkę.
- Klatkę-łapkę nastawiamy tak jak w przypadku łapania standardowego.
- Oddalamy się od klatki, układając sznurek w linii prostej i uważając, żeby o nic nie zahaczał (nawet kępki trawy) i lekko go napinamy. Wolny koniec sznurka trzymamy w ręku.
- Kiedy kot całkiem wejdzie do klatki, zdecydowanym, mocnym ruchem szarpiemy sznurek, żeby zwolnić zapadkę.
- Dalej postępujemy tak, jak w przypadku łapania standardowego.

Ważne: kot musi wejść do klatki cały, łącznie z ogonem. Pociągnięcie sznurka wcześniej spowoduje, że drzwiczki się nie domkną, umożliwiając kotu ucieczkę.

Łapanie w okienku piwnicznym (polecane, gdy koty przebywają w piwnicy z jednym okienkiem, w stronę którego można je nagonić, wchodząc od strony korytarza)

Sposób 1:

Postępujemy dokładnie tak samo, jak w przypadku łapania standardowego, z tą różnicą, że otwartą klatkę ustawiamy skierowaną w stronę okienka. Należy upewnić się, że klatka stoi blisko okienka, jednak w takiej odległości, że drzwiczki mogą się swobodnie zamknąć.

Sposób 2 (potrzebne są dwie osoby):

- Jedna osoba przystawia klatkę-łapkę do otwartego okienka (zapadką w kierunku okienka), unosi drzwiczki i trzyma je w tej pozycji. Należy upewnić się, że można je szybko zamknąć. Wejście do klatki musi ściśle przylegać do okna, wszelkie szczeliny muszą zostać zabezpieczone np. kartonami lub szmatami.
- Należy ustawić się tak, by maksymalnie schować się przed kotami siedzącymi w piwnicy.
- Druga osoba schodzi do piwnicy i wygania koty w kierunku okienka.
- Kiedy kot wbiegnie do klatki-łapki, należy natychmiast zasunąć drzwiczki i zabezpieczyć klatkę tak jak w przypadku łapania standardowego.

Ważne: koty nie mogą mieć innej możliwości ucieczki z piwnicy, niż przez okienko. Jeśli mogą uciec do innych pomieszczeń przez np. dziury przy rurach, sposób ten nie sprawdzi się. W takiej sytuacji należy kilka dni przed łapaniem zatkać wszelkie inne drogi ucieczki.

Łapanie kotki „na kocięta”

- W pierwszej kolejności wyłapujemy kocięta i zamykamy je w transporterze.
- Klatkę-łapkę bez jedzenia nastawiamy w miejscu, gdzie przebywa matka.
- Od strony zapadki przystawiamy dobrze zamknięty transporter z kociętami.
- Klatkę i transporter nakrywamy dużą płachtą tak, żeby kotka mogła dojść do kociąt tylko wchodząc do klatki i zwalniając zapadkę.
- Dalej postępujemy tak jak w przypadku łapania standardowego.

Kota złapanego do klatki łapki najbezpieczniej jest przewozić w tej samej, zabezpieczonej i nakrytej płachtą klatce. Jeżeli jednak zachodzi konieczność przełożenia go do transportera, powinny to robić przynajmniej dwie osoby, z zachowaniem szczególnej ostrożności. Jeśli wiemy, że kot będzie przekładany z klatki do transportera, klatki nie zabezpieczamy opaskami ani sznurkiem. Sposoby przekładania kota z klatki łapki do transportera opisane są poniżej.

Sposób nr 1, polecany wszystkim osobom:

- Transporter z wyjętymi drzwiczkami przystawiamy do tego końca klatki, gdzie była przynęta (klatkę otwiera się tam przez wysunięcie kratki pionowo do góry). Zawiasy drzwiczek należy ustawić tak, by łatwo można było w nie włożyć drzwiczki.
- Rękami w rękawicach lub ręcznikiem zabezpieczamy wszystkie szczeliny między klatką łapką a transporterem, tak by kot nie mógł nimi uciec.
- Odsuwamy płachtę przynajmniej do połowy klatki (można ją też zdjąć całkiem), wysuwamy kratkę klatki do góry tak, aby otworzyć kotu przejście z klatki do transportera.
- Jeżeli kot nie chce przejść, trzeba go do tego nakłonić, klepiąc dłońią w klatkę za kotem, lub lekko dotykając kota patykiem.
- Kiedy kot jest w transporterze, nieco odsuwamy klatkę łapkę, żeby można było od góry wsunąć i zamontować drzwiczki transportera. W trakcie zakładania drzwiczek druga osoba musi zabezpieczać wszelkie szczeliny między klatką łapką a transporterem, gdyż kot może tamtędy uciec.
- Zamykamy zabezpieczenia transportera, odsuwamy klatkę łapkę, a transporter zakrywamy płachtą.

Ważne: klatka łapka powinna cały czas pozostawać w tym samym ustawieniu do transportera, jak na początku, dopuszczalne jest jedynie jej lekkie odsunięcie w celu umożliwienia wsunięcia drzwiczek transportera. Zapobiega to powstawaniu szczelin, przez które kot łatwo może uciec, a których wielkość uniemożliwia właściwą asekurację. Klatkę można odstawić dopiero gdy drzwiczki transportera zostaną właściwie założone i zabezpieczone.

Sposób nr 2, polecany raczej dla osób doświadczonych, z dobrym refleksem:

- Transporter z szeroko otwartymi drzwiczkami przystawiamy do tego końca klatki, gdzie była przynęta (klatkę otwiera się tam przez wysunięcie kratki pionowo do góry). Jedna osoba trzyma i zabezpiecza transporter, druga klatkę-łapkę z kotem.
- Rękami w rękawicach lub ręcznikiem zabezpieczamy wszystkie szczeliny między klatką-łapką a transporterem, tak by kot nie mógł nimi uciec.
- Odsuwamy płachtę przynajmniej do połowy klatki (można ją też zdjąć całkiem), wysuwamy kratkę klatki do góry tak, aby otworzyć kotu przejście z klatki do transportera.
- Jeżeli kot nie chce przejść, trzeba go do tego nakłonić, klepiąc dłońią w klatkę za kotem, lub lekko dotykając kota patykiem.
- Kiedy kot jest w transporterze, tyłem do wyjścia, błyskawicznie odsuwamy klatkę, niemal jednocześnie zatrzaszukując drzwiczki transportera.
- Zamykamy zabezpieczenia transportera, a transporter zakrywamy płachtą.

Ważne: kluczowym momentem jest przejście kota z klatki do transportera. Gdy kot do niego wejdzie, należy działać bardzo szybko, a kot MUSI być skierowany głową do transportera, a tyłem w kierunku wyjścia, inaczej ucieknie.

Łapanie w podbierak

Standardowe

- Kota najłatwiej nakryć podbierakiem, gdy kot jest czymś zajęty (np. jedzeniem) i siedzi tyłem do osoby łapiącej. W przypadku, gdy w łapaniu biorą udział dwie osoby, jedna może próbować odwrócić uwagę kota (czasem wystarczy stanąć w pewnej odległości, by kot zaczął obserwować). W tym czasie druga osoba podchodzi do kota z tyłu.
- Po nakryciu kota podbierakiem, jak najszybciej przyciskamy do ziemi najpierw rączkę, a następnie brzegi podbieraka. Czynności te należy wykonać niemal równocześnie, by zapobiec wyrwaniu się kota spod podbieraka.
- Na kota w podbieraku zarzucamy płachtę materiału (np. ręcznik lub koc), łapiemy go przez materiał i siatkę za kark, a następnie wkładamy do transportera. Najlepiej robić to we dwie osoby – wówczas jedna przez materiał i siatkę przytrzymuje kota za kark, zaś druga wypłtuje kota z siatki i asekuje włożenie go do transportera.
- Transporter powinien być ustawiony otwartymi z jednej strony drzwiczkami do góry (zdz.13), dzięki czemu kot wpada na dno transportera, co daje chwilę na zamknięcie drzwiczek.
- Po włożeniu kota do transportera natychmiast zamykamy i zabezpieczamy drzwiczki, transporter nakrywamy płachtą.
- Jeżeli podbierak ma składaną obręcz, bezpieczniej jest nie wypłatywać kota z siatki, lecz włożyć go do transportera razem z podbierakiem i tak przewieźć do lecznicy.



Zdj.13. Ustawienie transportera przy wkładaniu kota z podbieraka (foto: Katarzyna Klimczak)

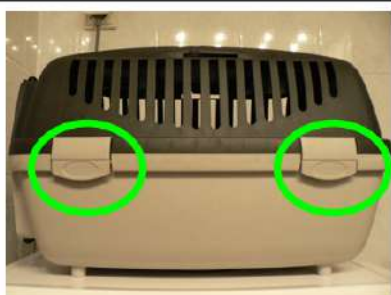
Ważne: należy pamiętać, że gdy kot poczuje na sobie siatkę podbieraka, w pierwszym odruchu skoczy w górę. Siła wyskoku może spowodować, że nie będziemy w stanie od razu przydepnąć rączki do ziemi, co umożliwi kotu ucieczkę. Przygotowanie się do takiej sytuacji pozwoli uniknąć zaskoczenia i uniemożliwi poderwanie rączki do góry.

Łapanie w okienku piwnicznym (polecane, gdy koty przebywają w piwnicy z jednym okienkiem, w stronę którego można je nagonić, wchodząc od strony korytarza; potrzebne są dwie osoby)

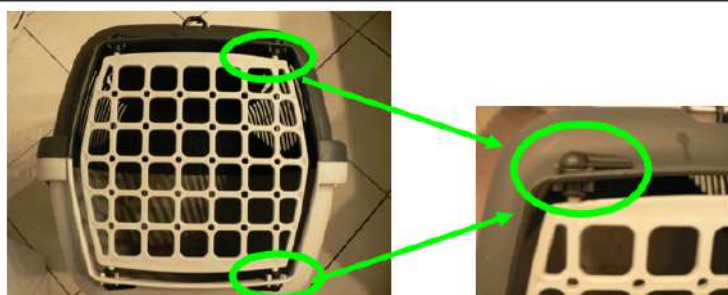
- Jedna osoba przystawia podbierak do otwartego okienka. Podbierak musi ściśle przylegać do okna, wszelkie szczeliny muszą zostać zabezpieczone np. kartonami lub szmatami.
- Należy ustawić się tak, by maksymalnie schować się przed kotami siedzącymi w piwnicy.
- Druga osoba schodzi do piwnicy i wygania koty w kierunku okienka.
- Kiedy kot wbiegnie do podbieraka, natychmiast kładziemy podbierak na ziemi (otworem do dołu) i jak najszybciej przyciskamy do ziemi najpierw rączkę, a następnie brzegi podbieraka. Czynności te należy wykonać niemal równocześnie, by zapobiec wyrwaniu się kota spod podbieraka.
- Dalej postępujemy tak jak w przypadku standardowego łapania w podbierak.

Ważne: koty nie mogą mieć innej możliwości ucieczki z piwnicy, niż przez okienko. Jeśli mogą uciec do innych pomieszczeń przez np. dziury przy rurach, sposób ten nie sprawdzi się. W takiej sytuacji należy kilka dni przed łapaniem zatkać wszelkie inne drogi ucieczki.

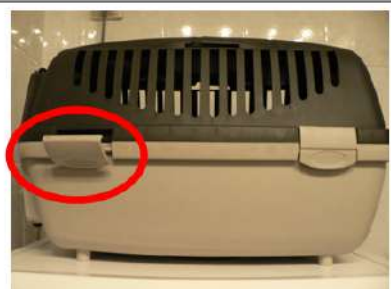
Jeśli przewozimy kota w transporterze, należy zawsze dokładnie sprawdzić, czy wszystkie zabezpieczenia są dokładnie i prawidłowo zamknięte (zdj. 14-17).



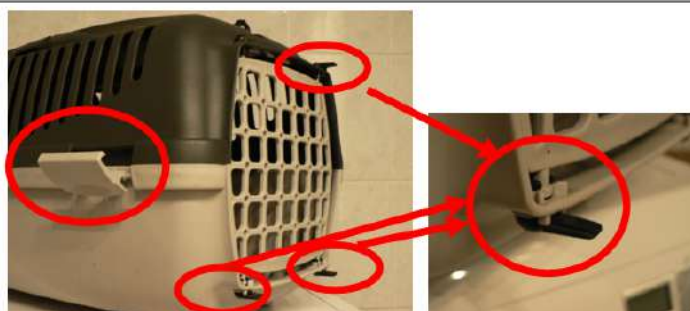
Zdj. 2. Prawidłowo zamknięte zabezpieczenia



Zdj. 3. Prawidłowo zamknięte drzwiczki



Zdj. 4. Nieprawidłowo zamknięte zabezpieczenia



Zdj. 5. Nieprawidłowo zamknięte drzwiczki i zabezpieczenia

Załączniki

- (1) wzór umowy adopcyjnej
- (2) apel Prezydenta Miasta Stołecznego Warszawy w sprawie pomocy wolno żyjącym kotom
- (3) stanowisko Głównego Lekarza Weterynarii z dnia 14 listopada 2008, w sprawie kotów wolno żyjących w aglomeracjach miejskich

UMOWA ADOPCYJNA NA CZAS NIEOKREŚLONY

zawarta w dniu *[data]*, w *[miasto]*,

pomiędzy:

[imię i nazwisko]

Zamieszkałym/ą w *[adres: kod pocztowy, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania]*,

Legitymującym/ą się dowodem osobistym nr *[...]*, ważnym do dnia *[data]*,

Nr PESEL *[...]*,

tel: *[...]*; e-mail: *[...]*

zwanym/ą dalej **Oddającym/ą do adopcji**,

a

[imię i nazwisko]

Zamieszkałym/ą w *[adres: kod pocztowy, miasto, ulica, nr domu, nr mieszkania]*,

Legitymującym/ą się dowodem osobistym nr *[...]*, ważnym do dnia *[data]*,

Nr PESEL *[...]*,

tel: *[...]*; e-mail: *[...]*

zwanym/ą dalej **Adoptującym/ą**,

STRONY OŚWIADCZAJĄ

że określają niezbędne warunki do zawarcia niniejszej umowy, a w konsekwencji zgadzają się ją zawrzeć zgodnie z następującymi punktami:

§ 1.

Niniejsza umowa zostaje zawarta na czas nieokreślony, począwszy od dnia *[data]*.

§ 2.

Adoptujący przyjmuje nieodpłatnie Kota (dachowiec) o umaszczeniu: *[...]*; płeć: *[...]*, wiek: *[...]*; nie przeznaczony do hodowli.

§ 3.

Adoptujący oświadcza, iż przyjmuje Kota wyłącznie dla siebie, a nie dla pośredników lub innych osób.

§ 4.

1. Adoptujący oświadcza, że jego stan finansowy jest wystarczający do zapewnienia Kotu godziwych warunków życia: utrzymywania go w czystości, wolnego od pasożytów, bez dręczenia i nadmiernego stresu, zapewnienie właściwego odżywiania stosownie do wieku i kondycji Kota, dbałości o jego zdrowie fizyczne i psychiczne.
2. Adoptujący zobowiązuje się do poddania Kota zabiegowi kastracji, od razu po osiągnięciu przez niego dojrzałości płciowej. Adoptującemu nie wolno świadomie rozmnożyć Kota ani nieświadomie dopuścić do rozmnożenia.
3. Adoptujący zobowiązuje się do zapewnienia Kotu wszelkiej niezbędnej opieki weterynaryjnej oraz okresowych badań kontrolnych stanu zdrowia i kondycji kota.
4. Kot będzie żywiony w sposób optymalny dla jego dobrostanu i rozwoju.

§ 5.

Adoptujący przekaze Oddającemu do adopcji niezbędne informacje o Kocie, zwłaszcza w okresie jego aklimatyzacji, drogą najbardziej dogodną dla Adoptującego (pocztą elektroniczną/telefon/list) – szczególnie o ewentualnych problemach z przystosowaniem w nowym miejscu.

§ 6.

Adoptujący nie będzie wypuszczał Kota na tereny otwarte tzn. Kot będzie przebywał poza mieszkaniem wyłącznie w „kocich szelkach” i na smyczy, w transporterze lub na skutecznie ogrodzonym terenie (wybieg w ogrodzie uniemożliwiający wydostanie się kota poza niego, zabezpieczony siatką balkon) oraz zabezpieczenia wszystkich niebezpiecznych miejsc, które mogłyby narazić Kota na niebezpieczeństwo lub utratę życia.

§ 7.

1. Pod żadnym warunkiem Adoptującemu nie wolno porzucić Kota, źle go traktować, oddać lub odsprzedać do sklepów zoologicznych, schronisk dla zwierząt lub laboratoriów badawczych.
2. W przypadku złego traktowania zwierzęcia Adoptującemu grozi odpowiedzialność karna na podstawie Ustawy o Ochronie Zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 r. (Dz.U.03.106.1002) a umowa ulega natychmiastowemu rozwiązaniu.
3. W przypadku śmierci, zaginięcia lub poważnej choroby/urazu Kota, Adoptujący powiadomi Oddającego do adopcji o zaistniałym zdarzeniu.

§ 8.

1. Oddający do adopcji oświadcza, że przekazał Adoptującemu wszelkie niezbędne informacje dotyczące adoptowanego Kota:
 - przebyte choroby,
 - udokumentowane (książeczką zdrowia - o ile została założona) informacje o leczeniu,
 - informacje o dolegliwościach i chorobach nie widocznych przy odbiorze Kota,
 - informacje dotyczące ogólnego stanu psychicznego i fizycznego Kota,
2. W razie problemów z Kotem, Oddający do adopcji zobowiązuje się (w ramach swych możliwości) pomóc Adoptującemu, jeśli ten o taką pomoc poprosi.
3. Strony określają możliwość rozwiązania umowy i powrót Kota do Oddającego do adopcji, jeżeli wystąpią problemy z adaptacją Kota, lub z innych względów, z powodu których nie byłby możliwy dalszy pobyt zwierzęcia w domu Adoptującego.

§ 9.

1. Niniejsza umowa sporządzona została w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.
2. Każda ze stron oświadcza, że zapoznała się z treścią niniejszej umowy, a także otrzymała po jednym egzemplarzu.
3. Dane osobowe zawarte w umowie nie będą rozpowszechniane ani nie zostaną wykorzystane w inny sposób przez żadną ze stron.

.....
podpis Oddającego do adopcji

.....
podpis Adoptującego



Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

plac Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa, tel (022) 595 30 50, 595 30 51, faks (022) 595 30 52
www.um.warszawa.pl

APEL

Zwracam się z apelem do zarządców budynków, administratorów nieruchomości i wszystkich warszawiaków o pomoc wolno żyjącym kotom.

Jesień i zima to szczególnie trudny okres dla tych zwierząt a ich sytuacja zależy głównie od wrażliwości i odrobiny dobrej woli każdego z nas. Proponujemy tworzenie dla nich bezpiecznych, ciepłych i suchych schronień z dostępem do wody i jedzenia. Jedno otwarte okienko piwniczne lub niewielki otwór umożliwiający kotom swobodny dostęp do pomieszczeń piwnicznych pomoże tym zwierzętom schronić się przed śniegiem i mrozem.

Wymogiem ustawowym jest humanitarne traktowanie zwierząt, w tym wolno żyjących kotów w naszym otoczeniu. Należy przy tym pamiętać, że stanowią one nieodłączny element ekosystemu miejskiego i naturalną ochronę przed gryzoniami.

Wyrażam nadzieję, że realizacja niniejszego apelu spotka się z Państwa akceptacją.

PREZYDENT
miasta stołecznego Warszawy
Hanna Gronkiewicz-Waltz
Hanna Gronkiewicz-Waltz

Warszawa, dnia 16 listopada 2008 r.



INSPEKCJA WETERYNARYJNA

GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARII

**Pani
Joanna Zaremba
Fundacja For Animals
ul. Mizerkiewicza 12
42-520 Dąbrowa Górnicza**

GIWz.400/AW-103/08

W odpowiedzi na pismo z dnia 17 października 2008 r. dotyczące stanowiska Głównego Lekarza Weterynarii w sprawie kotów wolno żyjących w aglomeracjach miejskich, informuje co następuje.

Koty w przeciwieństwie do psów, dobrze radzą sobie w miastach i nie stanowią takiego zagrożenia dla ludzi jak psy pozostające bez odpowiedniego dozoru. Dlatego wydaje się, iż w przypadku, gdy człowiek będzie utrzymywał populację kotów w odpowiedniej liczebności, koty będą w stanie znaleźć dla siebie właściwe miejsce oraz utrzymać się w dobrej kondycji, a mieszkańcy miast nie odczują ich obecności jako uciążliwej.

W związku z powyższym, odławianie kotów i umieszczanie ich w schroniskach dla bezdomnych zwierząt nie jest działaniem, które może przynieść korzyść zwierzętom. Koty żyjące od urodzenia na wolności z trudem przystosowują się do warunków życia w schronisku. Schroniska powinny być miejscem, gdzie znajdują opiekę takie zwierzęta, które nie są przystosowane do życia bez ścisłej opieki człowieka. Ponadto, schroniska nie są miejscem docelowym, w którym zwierzęta powinny przebywać do końca życia, lecz miejscem, w którym zwierzęta potrzebujące oczekują na nowych właścicieli.

W przypadku kotów żyjących w miastach, priorytetem nie musi być szukanie im właścicieli, gdyż z niewielką pomocą człowieka zwierzęta te doskonale poradzą

sobie w aglomeracjach miejskich. Działania człowieka można skierować raczej na ograniczenie populacji i stworzenie ułatwień dla zwierząt, aby lepiej radziły sobie w trudnych warunkach miejskiej infrastruktury, niż na odławianie i umieszczanie kotów w schroniskach.

Zdaniem Głównego Lekarza Weterynarii stworzenie systemu opieki i kontroli populacji kotów bytujących w miastach należy do zadań własnych gminy i powinno być częścią programu wdrożonego zgodnie z art 11 ustawy o ochronie zwierząt.

Biorąc powyższe pod uwagę, wydaje się, iż podstawą takiego systemu, powinny być działania prowadzące do ograniczania populacji kotów bytujących na danym obszarze, a więc przede wszystkim sterylizacja zwierząt. Niekontrolowany rozród zwierząt na obszarze ograniczonym, zarówno jeśli chodzi o dostępny teren, jak i pożywienie, powoduje, iż zwierzętom trudniej jest utrzymać się samodzielnie w dobrej kondycji, a także sprawia, iż obecność zwierząt może stać się uciążliwa dla mieszkańców.

Oprócz kontroli liczebności populacji, konieczne jest także udzielenie pewnego wsparcia kotom, czyli udostępnienie miejsc, gdzie zwierzęta mogłyby znaleźć schronienie, częściowe dokarmianie itd. Jednakże, wsparcie takie, powinno być udzielane w ramach programów opracowywanych przez gminy i realizowanych we współpracy z organizacjami ochrony zwierząt czy wspólnotami mieszkańców. Nie może ono narzucić właścicielom domów mieszkalnych udostępniania kotom piwnic jako miejsca bytowania ani sprawowania opieki nad kotami wolno żyjącymi. Wszyscy zdajemy sobie sprawę, iż bezproblemowa koegzystencja kotów i mieszkańców domu wymaga zaangażowania ze strony człowieka.

Podsumowując, zdaniem Głównego Lekarza Weterynarii, należy przede wszystkim aktywizować gminy do podejmowania działań na rzecz kotów wolno żyjących w miastach, promować ograniczanie populacji kotów poprzez prowadzenie ich sterylizacji, a także edukować społeczeństwo w zakresie ochrony zwierząt.

Z powrotem
GŁÓWNY LEKARZ WETERYNARII
Janusz Związek